

Wstrząsy wtórne

Budowa naszej planety jest złożona. Geologia to nauka zajmująca się jej budową, choć nie tylko w jej zakres bowiem wchodzi także własności, historia oraz procesy zachodzące w jej wnętrzu i na jej powierzchni, dzięki którym ulega ona przeobrażeniom. Najprostszym narzędziem badawczym w geologii jest młotek geologiczny, ale metody badawcze są o wiele bardziej złożone i skomplikowane. Odwierty, metody sejsmiczne, grawimetryczne i szereg innych wykorzystujących najnowocześniejsze technologie i techniki.

Mimo zaawansowanych metod, niektórych ze zjawisk nie da się przewidzieć, a jedynie można przypuszczać co do ich wystąpienia. Jednym z tych zjawisk są trzęsienia ziemi. Dla teorii wędrówki płyt tektonicznych ważny jest podział zewnętrznej warstwy Ziemi. Geolodzy wyróżnili litosferę i astenosferę, podział ten przeprowadzony jest ze względu na własności mechaniczne i termiczne. Litosfera jest to ta część masy skalnej Ziemi, która ochłodziła się na tyle, że zachowuje się jak ciało lite, sztywne. Astenosfera to warstwa, która ze względu na wyższą temperaturę i ciśnienie zachowuje się jak ciało plastyczne. W uproszczeniu można przyjąć, że płyty tektoniczne unoszą się na tym plastycznym materiale jak lód na powierzchni oceanu. Prędkość tego „płynięcia” mierzy się w centymetrach na rok. Wskutek ostatniego trzęsienia ta wartość wyniosła około 300 cm. Samo trzęsienie ziemi to nic innego jak gwałtowne rozładowanie napięć i naprężeń pomiędzy płytami tektonicznymi.

Tyle informacji od naszej Ziemi. A co z mieszkańcami. Nie chodzi mi o tragiczne skutki trzęsień, ale o zależności, jakim podlegamy. Tym zajmuje się socjologia i psychologia społeczna. Tu mamy także szereg teorii i zaobserwowanych właściwości. Każda z nich tłumaczy, że osiągnięcie pożądanego celu zależy nie tylko od własnych działań poszczególnych osób znajdujących się w tej sytuacji, ale także od działań pozostałych uczestników danej sytuacji. Współzależnością społeczną jest więc każda sytuacja, w której ktoś inny, oprócz nas samych, ma wpływ na nasze wyniki.

"Trzeba pozbyć się cech twardej litosfery biernie poruszającej się po astenosferze otaczającej rzeczywistości".

Tu także występują napięcia i naprężenia, a dodatkowo jeszcze konflikty pomiędzy osobnikami, wynikające z różnicy charakterów i między grupami wynikające z różnych celów lub wyboru dróg do osiągnięcia tych celów.

Tak też dzieje się w naszym samorządzie. Analizując sytuacje, z jakimi mamy do czynienia, można zauważyć wiele wspólnych cech z procesami istniejącymi w przyrodzie

nieożywionej. Mamy więc grupy podobne do płyt tektonicznych, dryfujące w otaczającej rzeczywistości, mamy tworzące się napięcia i naprężenia. Samo to musi wywołać trzęsienia, a dodatkowo przecież podlegamy mechanizmom socjologicznym. Mieliśmy z tym do czynienia w początkach obecnej kadencji. Zmiany mające być czynnikiem rozwoju mogą powodować powstawanie obszarów zagrożeń, mogą jako niejako działanie uboczne obciążać i osłabiać dotychczasowe mechanizmy. Takie wstrząsy wtórne. Mogą to być na przykład wykluczenia cyfrowe związane z wdrożeniem technik i usług informatycznych albo też zagrożenia bytowe pośrednio związane na przykład ze wzrostem składki, chociaż tu mamy mechanizmy pozwalające na realną pomoc tym z nas, którym się gorzej powodzi, wszak to tego izby były pierwotnie powołane. W przypadku postępu mechanizmów teleinformatycznych i dalszej cyfryzacji społeczeństwa, nasze działania musi cechować daleko idąca przezorność i roztropność. Po pierwsze, by nie spowodować wykluczenia tych z nas, którzy w tej sferze nie są dostatecznie biegli, po drugie, by zachować wszelkie bezpieczeństwo funkcjonowania naszych struktur. Tym czasem napięcia i naprężenia powstają nadal, ale tu w odróżnieniu od materii nieożywionej winniśmy korzystać z możliwości, jakie przydane są człowiekowi rozumnemu. Dyskusja, współdziałanie, wypracowanie konsensusu, nacechowane uczciwością i transparentnością zarówno celów, jak i dróg do tych celów prowadzących. Inaczej doprowadzimy do kolejnego trzęsienia, a tu straty mogą być dramatycznie wysokie, nawet zagrażające bytowi samorządu. Trzeba pozbyć się cech twardej litosfery biernie poruszającej się po astenosferze otaczającej rzeczywistości.

Skończył się karnawał (także życzeń i oczekiwań), nastał czas rzetelnej pracy i wspólnego dążenia do wybranych wspólnie celów. Szczęściem jesteśmy daleko od zagrożeń sejsmicznych i pozostaje nam wspieranie działań wykorzystujących możliwości odnowy samorządowej, bo zagrożenia kreowane przez rządzących są całkiem realne.

Działajmy, korzystajmy więc z coraz dłuższych dni i dającego nam energię słońca. Wspólnych działań bez napięć i naprężeń oraz zadowolenia z efektów wszystkim nam życzę.

Wasz prezes

Paweł Czekalski

Panaceum 3/2023